

# TYGODNIK Brzesko-Bochnia

Gazeta Krakowska

www.brzesko.naszemiasto.pl, www.bochnia.naszemiasto.pl

Napisz do nas: tarnow@gk.pl STRONA 4

**SPORT**  
**PLANY**  
**KOSZYKAREK**  
**MIEJSKIEGO**  
**OŚRODKA SPORTU**  
**I REKREACJI**  
**ULEGŁY**  
**KOREKCIE**



FOT. ARCHIWUM KLUBU

## MAREK GARBULA CHCE POMAGAĆ NIEPEŁNOSPRAWNYM S.3



FOT. PAWEŁ MICHAŁCZYK

## TRZY SZKIELETY Z WYKOPALISK TRAFIŁY JUŻ DO BADAŃ

Już wkrótce okaże się, czy znalezione w podziemiach Rynku szczątki należały do kobiet spalonych na stosie za czary **STR. 2**



FOT. PAWEŁ MICHAŁCZYK

### POWIAT BOCHEŃSKI

Część gminy Żegocina znalazła się w obszarze zagrożonym ptasią grypą

STRONA 2

### BRZESKO

Do końca 2022 roku w mieście ma być uruchomiona kolejna hala produkcyjna firmy Can-Pack

STRONA 4

### KOŚCIÓŁ

W tym roku minie pięć lat od śmierci kardynała Franciszka Macharskiego. Czy zostanie ogłoszony błogosławionym?

STRONA 7

### BOCHNIA

Mur wokół cmentarza wojskowego na bocheńskiej nekropolii grozi zawaleniem

STRONA 5

Bochnia • Brzesko • Czchów • Borzęcin • Dębno • Drwina Gnojnik • Iwikowa • Łapanów • Lipnica • Murowana • Trzciana Nowy Wiśnicz • Rzeszawa • Szczurowa • Żegocina

**Paweł Michalczyk**  
pawel.michalczyk  
@polskapress.pl



## PRZESTAŃMY ZAŚMIECAĆ NASZE OTOCZENIE

### Komentarz

**W**iosenne porządki zostały rozpoczęte. I choć niespodziewany powrót zimy w ostatnich dniach nieco je zahamował, wiele miejsc wymaga wielkiego i pilnego sprzątnia.

Spacerując bocznymi drogami, bez trudu można zauważyć mnóstwo śmieci: plastikowych lub szklanych butelek, puszek i opakowań po jedzeniu (sprzedaż posiłków wyłącznie na wynos ma wysoką cenę dla przyrody). Zdarzają się również odpady w postaci wszechobecnej folii i tak popularnych w dobie pandemii koronawirusa maseczek.

Wszystko to jest wątpliwą ozdobą naszych okolic i trudno zrozumieć, co kieruje osobami, które porzucają bezmyślnie śmieci. Przecież ani plastik, ani szkło, ani nawet maseczka nie są materiałami biodegradowalnymi.

Świadomie nie napisalem o lasach, bo tam skala śmiecenia woła czasem o pomoc do nieba. W wielu miejscach można zauważyć dzikie wysypiska, a na nich stare telewizory, umywalki, meble i inne odpady wielkogabarytowe. A przecież systematycznie są one odbierane.

Na szczęście coraz częściej sprawcy wyrzucania śmieci gdzie popadnie są namierzani i karani. Pomagają w tym foto pułapki montowane przez leśników. O tym, że kara może być dotkliwa, świadczy przykład mężczyzny, który wyrzucił odpady po remoncie mieszkania w centrum Krakowa do Puszczy Niepołomickiej. Chociaż śmieci nie zawierały dokumentów, danych osobowych ani teleadresowych, leśnikom udało się dotrzeć do Michała G. Gdyby właściciel firmy sprzątajacej wywiózł odpady budowlane na wysypisko, zapłaciłby 100-200 zł. Decyzją sądu musiał zapłacić ponad 4 tysiące zł, a do tego posprzątać namoknięte przez deszcz śmieci i wywieźć na wysypisko. Musiało zabolęć, ale zapewne też dało do myślenia.

Oby ta sytuacja była przyczynkiem do refleksji dla każdego, kogo kusi, aby pozbyć się w łatwy, acz nielegalny sposób nawet zwykłej butelki czy puszek po napoju.



**Łukasz Kmita, wojewoda małopolski**

**Doszpitala w Bochni zostało zadysponowanych 48 50-litrowych butli z tlenem. Firma Linde wysłała drugą cysternę, która była na miejscu przed godz. 20.00. W szpitalu czekali także strażacy z butlami z banku, gdyby był problem z tankowaniem, aby awaryjnie podpiąć tlen.**

# TRZY SZKIELETY TRAFIŁY JUŻ DO BADAŃ ANTROPOLOGICZNYCH

## Bochnia

**Za kilka tygodni powinno być jasne, czy znalezione w północno-wschodnim narożniku Rynku szczątki należały do kobiet spalonych na stosie za czary. Trzy szkielety zostały zabrane do badań antropologicznych.**

Archeolodzy zabrali z płyty bocheńskiego Rynku szczątki w poniedziałek. Chodziło o to, by zrobić to przed załamaniem pogody i opadami deszczu oraz śniegu.

### Na poziomie spalenizny

Po wykonaniu dokumentacji, trzy szkielety zostały zdjęte i trafiły do badań antropologicznych. W ostatnich dniach trwało ich odsłanianie. Okazało się, wszystkie leżą na poziomie dawnej drogi wykonanej z drewnianych bali.

- Leżały na poziomie spalenizny, nie głębiej niż poziom nawierzchni drewnianej, którą mieliśmy już uchwyconą w niecce fontanny, prowadzącej z głębi płyty Rynku w stronę pierzei wschodniej i jatki



**Czy znalezione na Rynku szczątki należały do kobiet spalonych na stosie za czary?**

- mówi Marcin Paternoga, kierownik badań archeologicznych.

### Stracone przez spalenie

Według źródeł historycznych, w 1679 roku na bocheńskim Rynku stracono przez spalenie trzy kobiety. Były to Regina Wierzbicka z Prandocina, Maryna Mazurkowa i Borucina z Niedar nad Wisłą. Czy znalezione szkielety należały do tych osób? Powinny to zweryfikować badania.

Analiza antropologiczna szkieletów zostanie przeprowadzona w Krakowie. Pierwszym

etapem prac jest dokładne umycie i oczyszczenie kości z zabrudzeń. Zwykle zajmuje to kilka dni.

- Następnie wykonamy pomiary, żeby sprawdzić wysokość ciała, będziemy starali się również określić płeć, szczególnie na podstawie czaszki, miednicy, ale też pozostałych kości. Jeżeli na kościach będzie widoczna przyczyna śmierci, będziemy mogli ją określić - mówi antropolog Marta Barszcz.

### Dalszy los szkieletów

Na razie nie wiadomo, jaki będzie dalszy los odnalezionych szkieletów. Wiele zależy od wyników badań, które będą znane prawdopodobnie za kilka tygodni.

- Dopiero po szczegółowych analizach antropologicznych, ale również sprawdzeniu źródeł historycznych, będzie możliwe podjęcie jakiegokolwiek decyzji, na której ostateczny kształt będą mieli przede wszystkim konserwator zabytków i prowadzący badania archeolodzy - mówi Andrzej Korprowski z urzędu miasta w Bochni.

**Paweł Michalczyk**



## Bochnia Most nad Babicą w coraz gorszym stanie

Z roku na rok pogarsza się stan techniczny mostu nad potokiem Babica prowadzącego z ulicy Parkowej do Parku Uzbornia. Kilka lat temu wprowadzono tam zakaz ruchu kołowego. W ostatnim czasie połowę przeprawy wyłączono z użycia. To efekt kontroli, jaką kilka tygodni temu przeprowadził Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego w Bochni. - Stwierdzono, że obiekt jest w złym stanie technicznym - mówi Renata Kaczmarczyk, szefowa jednostki. Elementy drewniane mostu są zbutwiały i częściowo uszko-

dzono. Nadzór budowlany nakazał władzom miasta wykonanie w trybie natychmiastowym zabezpieczeń na moście. Połowę mostu zagrodzono, a po obu stronach umieszczono tablice ostrzegawcze o zagrożeniu. Do 26 kwietnia miasto ma dostarczyć do PINB-u ekspertyzę określającą stan techniczny mostu oraz wskazującą, czy obiekt w obecnym stanie technicznym może być bezpiecznie użytkowany, ewentualnie jakie roboty należy wykonać. - Dokładna ocena stanu technicznego jest konieczna z uwagi na fakt, że obiekt jest użytkowany przez pieszych - dodaje Renata Kaczmarczyk. **(PMI)**



**Marek Garbula, prezes fundacji „Dar miłosierdzia”**

**Liczymy na wsparcie samorządów z powiatu bocheńskiego i brzeskiego w naszych celach, ponieważ nasze działania odciążają w obowiązkach instytucje samorządowe takie jak MOPS, PCPR itp., a jednocześnie skierowane są do społeczności lokalnej, wymagającej koniecznej pomocy i wsparcia.**

# Ptasia grypa jest blisko granic powiatu

## Powiat bocheński

**Paweł Michalczyk**  
pawel.michalczyk@polskapress.pl

**Część gminy Żegocina w powiecie bocheńskim znalazła się w obszarze zagrożonym ptasią grypą. Ognisko wirusa stwierdzono w Kamionce Małej w gminie Laskowa. W jednym z gospodarstw w odstępie kilku dni padło 20 kur niosek.**

Ognisko wysokozjadliwej grypy ptaków (HPAI) stwierdzono w Kamionce Małej, sąsiadującej z gminą Żegocina. Właściciel gospodarstwa pod koniec marca kupił na targu w Limanowej 25 kur niosek. Od 29 marca do 6 kwietnia padło 20 kur. Badania wykazały, że stado zo-

stało zarażone ptasią grypą. Zgodnie z procedurą wszystkie pozostałe kury zostały zabite i zutylizowane.

Do obszaru zapowietrzonego zaliczono część dwóch miejscowości w gminie Żegocina: Rozdziele Dolne i Bytomsko. W granicach 10 kilometrów wojewoda wyznaczył obszar zagrożony chorobą. Chodzi o miejscowości Żegocina, Rozdziele, Bełdno, Bytomsko i Łąka Górna. W obu strefach obowiązuje zakaz handlu mięsem drobiowym oraz jajami.

W bocheńskim starostwie odbyło się posiedzenie sztabu kryzysowego z udziałem wójtów i powiatowego lekarza weterynarii. Starosta Adam Korta rekomenduje, aby nie kupować

tych produktów bezpośrednio od gospodarzy, ale w sklepach, które dają gwarancję nadzoru sanitarnego.

Pracownicy Powiatowego Inspektoratu Weterynarii w Bochni przeprowadzili na tych obszarach przegląd dotyczący sytuacji drobiu w danym gospodarstwie.

„Objawy kliniczne wysoce zjadliwej grypy ptaków (HPAI) u drobiu to: depresja, gwałtowny spadek lub utrata produkcji jaj, miękkie skorupy jaj, objawy nerwowe, zasinienie i obrzęk grzebienia i dzwoneczków, silne łzawienie, obrzęk zatok podoczodołowych, kichanie, duszność, biegunka. Padnięcia ptaków mogą być nagłe, bez widocznych objawów. Śmiertelność może dochodzić do 100 proc.” - informuje urząd gminy w Żegocinie.

Do 12 kwietnia w Małopolsce stwierdzono 11 ognisk ptasiej grypy, a w Polsce do 3 kwietnia - 103 ogniska wirusa u drobiu i 63 przypadki u dzikich ptaków. Na obszarze UE wirus potwierdzono w większości krajów.

**TYGODNIK  
Brzesko-Bochnia**  
Gazeta Krakowska

stały dodatek do „Gazety Krakowskiej”

**REDAKCJA**  
e-mail: pawel.michalczyk@gk.pl  
www.bochnia.naszemiasto.pl  
tel. 797 607 879

**REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY:**  
Paweł Michalczyk

**REDAGUJE ZESPÓŁ:**  
Paweł Michalczyk, Roman Kieroriski,  
Wojciech Salamon

**BIURO REKLAMY:**  
Iwona Potoniec- kierownik,  
Małgorzata Boruch, Magdalena Skiba  
tel. 12 688 84 65;  
e-mail: malgorzata.boruch@polskapress.pl

**REDAKTOR NACZELNY:**  
Jerzy Sulowski,  
tel. 12 688 84 60,  
sekretariat@gk.pl  
**PROJEKT GRAFICZNY:**  
Tomasz Bocheński

**PREZES:**  
Małgorzata Cetera-Bulka

**DRUK:**  
Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia,  
Drukarnia Sosnowiec, ul. Baczyńskiego 25a,  
41-203 Sosnowiec Miłowice

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dzienniklodzki.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

**POLSKA  
PRESS  
GRUPA**

**WYDAWCA**  
Polska Press Sp. z o.o.  
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,  
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

# Marek Garbula - były przedsiębiorca przykuty do wózka - chce teraz pomagać osobom niepełnosprawnym znaleźć sens życia



Paweł Michalczyk  
pawel.michalczyk@polskapress.pl

## Bochnia

**Od 12 lat, po wypadku, pan Marek porusza się na wózku inwalidzkim. Długo nie mógł pogodzić się z niepełnosprawnością, która zmieniła życie byłego przedsiębiorcy. Dziś rozpoczyna nowy etap. Założył fundację i chce pomagać tym, których los doświadczył w podobny sposób.**

Marek Garbula to były przedsiębiorca. W Bochni i w Myslenicach prowadził hurtownię wyposażenia wnętrz. Jego życie legło w gruzach na początku 2009 r. Spadł z dużej wysokości, łamiąc kręgosłup w odcinku szyjnym. Został sparaliżowany, ma niesprawne nogi i ręce. Został przykuty do wózka inwalidzkiego.

- Przez dwa lata byłem w depresji, dzięki Bogu mam silną psychikę, nie potrzebowałem żadnych psychotropów - mówi.

W pogodzeniu się z niepełnosprawnością pomogła mu wiara. - Po wypadku trochę pokłóciłem się z Bogiem, ale wszystko zmieniło się po rozmowie z księdzem, który pokazał mi cel. Teraz już wiem, po co Bóg zostawił mnie przy życiu.

### Fundacja „Dar miłości”

Pan Marek trzy i pół roku spędził w domu pomocy społecznej, w ubiegłym roku postanowił się usamodzielniać i powrócił do rodzinnej Bochni. Kilka tygodni temu założył fundację. Chce pomagać ludziom, których dotknął los. Fundacja integracji i pomocy społecznej „Dar miłości” na razie ma siedzibę w jego mieszkaniu, ale trwają poszukiwania lokalu, w którym mogłaby funkcjonować.

Marek Garbula chce stworzyć centrum integracji społecznej. Będzie to ośrodek dziennego pobytu dla ok. 50 osób niepełnosprawnych, które straciły sprawność w wyniku wypadku lub choroby. Miałyby zapewnioną rehabilitację, pomoc psychologiczną, pomoc asystenta osoby niepełno-



W fundacji znajdzie pracę wiele osób o wielkich sercach - mówi Marek Garbula

sprawnej, a nawet muzykoterapię - po to, aby ludzi dotkniętych przez los zaktywizować.

### Alternatywa dla DPS-ów

Według Marka Garbuli domy pomocy społecznej nie są właściwym miejscem dla osób młodych. Dlatego jego marzeniem

jest stworzenie ośrodka, który pomagałby w usamodzielnieniu. - Chcielibyśmy stworzyć ośrodek, w którym ludzie nie przebywaliby do końca życia ale 2-3 lata - mówi. Dobrą inicjatywą są tzw. mieszkania treningowe. Celem fundacji jest przywracanie osób niepełnosprawnych

społeczeństwu. - Chodzi o to, by tych ludzi wyciągnąć z domu, stworzyć kursy umożliwiające przekwalifikowanie się, żeby dana osoba miała szansę zdobyć pracę np. zdalną. Teraz wystarczy mieć komputer z dostępem do internetu i pracować nawet leżąc w łóżku - dodaje pan Marek.

### Liczy na wsparcie

Założyciel fundacji marzy o budynku, który udostępniłby którymś z samorządów lub jedna z organizacji. - Liczymy na wsparcie samorządów z powiatu bocheńskiego i brzeskiego w naszych celach, ponieważ nasze działania odciażają w obowiązkach instytucje samorządowe takie jak MOPS, PCPR itp., a jednocześnie skierowane są do społeczności lokalnej, wymagającej koniecznej pomocy i wsparcia.

Chce też uruchomić program asystenta osoby niepełnosprawnej, sam z niego korzysta. - Daną osobę to nic nie kosztuje, fundacja pokrywa koszt asystenta, a środki czerpie od wojewody, z ministerstwa albo z funduszy unijnych.

W planach ma opracowanie bazy potrzebujących wsparcia z powiatów bocheńskiego i brzeskiego. - Myślę też o stworzeniu centrum terapii leczenia uzależnień cybernetycznych. W trakcie pandemii ludzie coraz bardziej uzależniają się od komputerów, gier, a nawet od hazardu, który ostatnio przeniósł się do internetu - mówi. ©

MATERIAL INFORMACYJNY GUS

0010096542

# Weź udział w spisie powszechnym!

Możesz to zrobić przez internet lub telefonicznie

**W całej Polsce trwa Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021. Obecnie rachmistrzowie nie odwiedzają nas jednak w domach ani też do nikogo nie dzwonią. Możemy spisywać się samodzielnie przez internet bądź telefonicznie, kontaktując się z infolinią spisową.**



Spis rozpoczął się 1 kwietnia i potrwa aż do końca września. Już po pierwszych dniach widać, że cieszy się ogromnym zainteresowaniem. W całej Polsce samodzielnie spisało się ok. 3 mln osób, czyli 7 proc.,

a w Małopolsce już blisko 9 proc. mieszkańców i jest to jeden z najlepszych rezultatów w kraju. - Największe zainteresowanie samospisem obserwujemy w gminach Michałowice, Zielonki, Kocmyrzów Luborzyca, Wielka Wieś i Kraków - wymienia Agnieszka Szlubowska, dyrektor Urzędu Statystycznego w Krakowie i zastępca wojewódzkiego komisarza spisowego.

Spis powszechny to najstarsze, największe i jedno z najważniejszych badań statystycznych realizowanych co 10 lat we wszystkich krajach Unii Europejskiej. Obejmuje ludność i mieszkania. Jest obowiązkowy - wszyscy wzięci w nim udział wzięci ludzie (dorośli i dzieci), którzy mieszkają na stałe lub czasowo w Polsce. Dotyczy to również cudzoziemców.

Spisać można się na kilka sposobów. Z uwagi na epidemię podstawową i preferowaną metodą jest tzw. samospis internetowy. Wystarczy wejść na stronę [spis.gov.pl](http://spis.gov.pl),

zalogować się do interaktywnej aplikacji i odpowiedzieć na pytania (osoby starsze mogą poprosić o pomoc kogoś z rodziny lub inną zaufaną osobę). Drugi sposób to kontakt z infolinią spisową: dzwoniemy pod numer tel. **22 279 99 99** i konsultant przeprowadza nas przez całą procedurę krok po kroku.

Co istotne, obecnie rachmistrzowie spisowi nie chodzą po domach ani też do nikogo nie dzwonią, no chyba że ktoś wcześniej sam zadzwoni na infolinię, a następnie konsultant do niego oddzwoni z numeru infolinii. - Aż do 4 maja my sami nie inicjujemy kontaktu z obywatelami i do nikogo nie dzwoniemy - informuje Agnieszka Szlubowska. Jeśli więc ktoś teraz odbierze telefon od osoby podającej się za rachmistrza, to uwaga! To może być próba oszustwa.

Nie należy się również obawiać odwiedzin rachmistrza spisowego. Aż do końca czerwca w ogóle nie będą oni przychodzić do domów (nie dajmy się więc nabrać

naciągaczom pukającym do naszych drzwi). Decyzję o tym, czy w ogóle będzie możliwe prowadzenie wywiadów bezpośrednich przez rachmistrzów, ma podejmować Centralne Biuro Spisowe w zależności od sytuacji epidemicznej.

Warto wspomnieć o jeszcze jednej metodzie spisu. W urzędach gmin i urzędach statystycznych przygotowano stanowiska komputerowe do samospisu przez internet (oczywiście bezpłatnie). Obecnie nie zaleca się jednak korzystania z tej metody spisu. - Trwa trzecia fala epidemii, mamy lockdown, więc lepiej nie przychodzić teraz do urzędu. Bezpieczniej

będzie poczekać, aż sytuacja epidemiczna się poprawi, albo spisać się telefonicznie poprzez infolinię - radzi dyrektor Szlubowska.

Jakich pytań możemy się spodziewać podczas spisu? M.in. tych o wiek, płeć, niepełnosprawność, wykształcenie, zawód, narodowość, przynależność do Kościoła lub związku wyznaniowego, metraż mieszkania, sposób jego ogrzewania itp. Dodajmy, że w przypadku pytań wrażliwych - np. o wyznanie, niepełnosprawność czy status związku - mamy prawo odmówić odpowiedzi.

GUS nie pyta nas natomiast o zarobki, sytuację mająt-

kową, sympatie polityczne, preferencje konsumenckie, zasobność gospodarstwa domowego itp. To istotne, by wiedzieć, jakich pytań w spisie nie ma, bo nie można wykluczyć sytuacji, że skontaktuje się z nami ktoś podszywający się pod rachmistrza i chcący wyłudzić od nas prawdziwe dane. Od 4 maja, kiedy zaczyna dzwonić rachmistrzowie, można będzie sprawdzić ich tożsamość, by mieć pewność, że nie mamy do czynienia z oszustem. W tym celu należy zadzwonić na infolinię 22 279 99 99 lub skorzystać aplikacji na stronie [rachmistrz.stat.gov.pl](http://rachmistrz.stat.gov.pl).

Paulina Szymczewska

**Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021**

Liczymy się DLA POLSKI!

Spis trwa od 1 kwietnia 2021 r. Więcej informacji na [spis.gov.pl](http://spis.gov.pl)

GUS | NSP 2021

### Powiat brzeski Policyjna eskorta dziecka do szpitala

Rodzice rocznego dziecka przeżyli chwile grozy, gdy zorientowali się, że ich synek podczas porannej zabawy najprawdopodobniej połknął „guzikową” baterijkę. Do zdarzenia doszło w sobotę. Rodzice poprosili policjantów „drogówki” o pomoc w eskortowaniu synka do szpitala. Policjanci, którzy w tym czasie pełnili służbę przy drodze wojewódzkiej w Domosławicach, błyskawicznie zdecydowali, aby pomóc w jak najszybszym i bezpiecznym dostarczeniu do tarnowskiego szpitala. O zdarzeniu poinformowali oficera dyżurnego, po czym włączyli sygnały świetlne i dźwiękowe i eskortowali samochód wiozący chłopca, „torując” drogę do granicy z powiatem tarnowskim. Tam czekali już policjanci z komisarzatu w Wojniczu, którzy przyłączyli się do pilotowania dalszej trasy w stronę Tarnowa. Ostatecznie policyjny konwój doprowadził chłopca i jego rodziców przed same drzwi SOR-u w Tarnowie, gdzie dziecko otrzymało niezbędną pomoc i wszystko zakończyło się szczęśliwie - mówi asp. sztab. Grzegorz Buczak, oficer prasowy policji w Brzesku. (PMI)

### Jadowniki 19-latek pomalował sprayem elewację

Policjanci z Brzeska szybko wpadli na trop 19-latkę, który zniszczył jedną z elewacji w Jadownikach. Do uszkodzenia elewacji budynku doszło pod koniec marca br. w Jadownikach. Sprawca za pomocą farby namalował napis na płytach elewacyjnych nowo wybudowanego budynku usługowo-handlowego. Właściciel wstępnie wyceenił straty na ponad 500 złotych. Policjanci wytypowali sprawcę. Wandalem okazał się 19-letni mieszkaniec powiatu brzeskiego. Mężczyzna usłyszał zarzut uszkodzenia mienia. - W czasie przesłuchania przyznał się do przestępstwa i wyjaśnił, że napis farbą namalował z nudów oraz że nie zdawał sobie sprawy z konsekwencji swojego nieodpowiedzialnego zachowania - mówi rzecznik policji w Brzesku. (PMI)

### Jadowniki Samochód potrafił pijanego mężczyznę

W poniedziałek na drodze krajowej nr 94 w Jadownikach doszło do potrącenia pieszego. Z policyjnych ustaleń wynika, że mężczyzna przechodził przez jezdnię poza przejściem dla pieszych, gdy został potrącony przez samochód osobowy. Kierująca, 36-letnia mieszkanka gminy Brzesko, była trzeźwa. U potrąconego mężczyzny policjanci stwierdzili blisko 2,5 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Pieszemu doznał obrażeń ciała w postaci m.in. złamania nóg. Trafił do szpitala. Mężczyzna ma 51 lat, jest mieszkańcem gminy Dębno. (PMI)



Do końca 2022 roku w Brzesku ma być uruchomiona kolejna hala produkcyjna firmy Can-Pack

## Can-Pack wybuduje halę z nowocześniejszą linią produkcyjną

### Brzesko

Paweł Michalczyk  
pawel.michalczyk@polskapress.pl

Do końca 2022 roku w Brzesku ma być uruchomiona kolejna hala produkcyjna firmy Can-Pack. Będą w niej wytwarzane wieczka do puszek aluminiowych. Inwestycja pochłonie 50 mln dolarów. To kolejne duże przedsięwzięcie tej firmy w Brzesku. Miesiąc temu uruchomiono inną halę, której budowa pochłonęła 16 mln dolarów.

Na terenie firmy Can-Pack w Brzesku zostanie wybudowana hala wieczonek wyposażona w najnowocześniejszą na świecie linię produkcyjną. Koszt przedsięwzięcia ma wynieść 50 milionów dolarów.

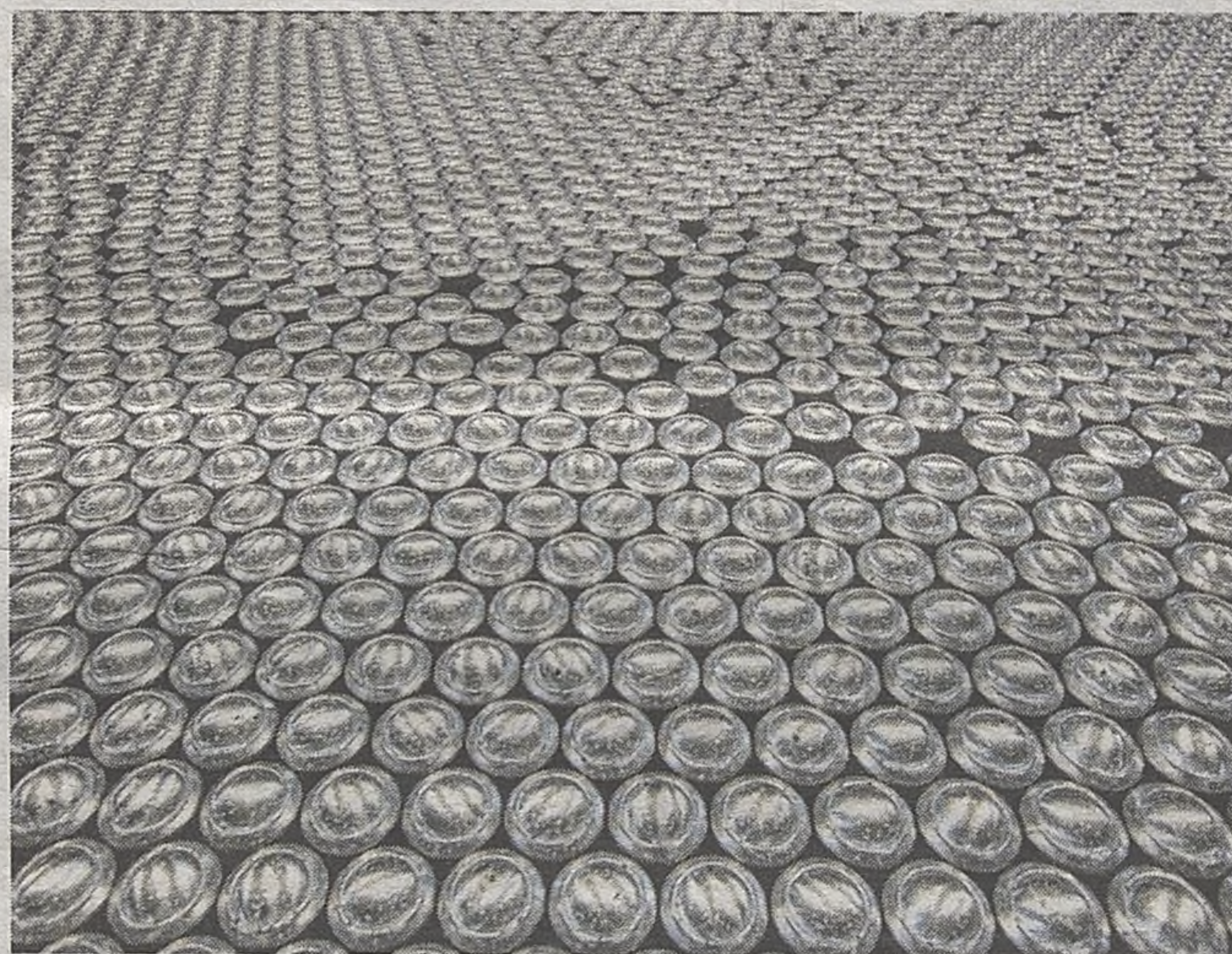
- Firma zamierza zainwestować w nową halę produkcyjną oraz technologię i park maszynowy do produkcji wieczonek do aluminiowych puszek napojowych - mówi Petr Kubenka, dyrektor generalny oddziału puszek aluminiowych w Polsce.

Po wybudowaniu hali zostanie stworzonych 20 miejsc pracy. - Przewidujemy, że produkcja zostanie uruchomiona w trzecim kwartale 2022 roku.

### Can-Pack na nowo inwestuje

W przeszłości Can-Pack realizował inwestycje poza Brzeskiem. Władze samorządowe z Brzeska z zadowoleniem przyjęły decyzję o kolejnej inwestycji w tym mieście.

- To bardzo ważne, że Can-Pack wraca do swoich korzeni. Był duży niepokój społeczny, gdy zakład lokował inwestycje w Tarnowie i Dębicy - mówi Tomasz Latocha, burmistrz Brzeska. Podkreśla, że nowa hala produkcyjna oznacza nie tylko



Moce przerobowe firmy pozwalają na wyprodukowanie 25 miliardów puszek napojowych

nowe miejsca pracy, ale również większe wpływy do kasy miejskiej z podatków CIT i PIT.

Petr Kubenka przyznaje, że o wyborze Brzeska zdecydowało kilka czynników. - Bliskość naszych klientów, koncentracja produkcji wieczonek napojowych w jednym z czterech centrów Grupy Can-Pack - jednym z nich jest właśnie Brzesko oraz rozwijany tu od ponad 25 lat know-how - wylicza.

Przedstawiciele firmy Can-Pack są po wstępnym spotkaniu z przedstawicielami urzędu miasta, podczas którego omówiono kwestie formalne inwestycji. - Cieszymy się, że w Brzesku, gdzie zaczęła się historia naszej firmy, możemy zrealizować kolejną inwestycję - dodaje dyrektor generalny.

### Ponad 1600 miejsc pracy

O tym, jak ważnym graczem na rynku pracy w Brzesku jest Can-Pack, świadczy liczba miejsc pracy, które firma stworzyła w mieście. Zatrudnia ponad 1600 osób. To łączna liczba

pracowników fabryki puszek, opakowań, usług wsparcia biznesu itd.

### Produkcja - to początek

Niedawno Can-Pack zakończył budowę hali wieczonek „L2019”, wartej 16 mln dolarów. Inwestycja trwała rok, produkcję wieczonek do puszek stalowych rozpoczęto miesiąc temu.

Według burmistrza Brzeska, inwestycja Can-Packu oznacza rozwój gospodarczy regionu. - Zawsze wokół podmiotów produkcyjnych powstają firmy obsługujące te podmioty: firmy usługowe, transportowe, ochroniarzki, sprzątające. Dobrze rozwinięta gospodarka zaczyna się od produkcji - dodaje Latocha.

Can-Pack to wiodący producent branży opakowań metalowych w Europie, umacnia pozycję na rynkach Azji, Afryki i Ameryki Południowej. Moce przerobowe firmy pozwalają na wyprodukowanie 25 miliardów puszek napojowych i miliarda opakowań dla przemysłu spożywczego i chemicznego. ©

# Storpedowane koszykarskie boje

### Koszykówka

Roman Kieroński  
redakcja.krakow@polskapress.pl

W związku z zawieszeniem rozgrywek młodzieżowych na szczeblu Polskiego Związku Koszykówki (początkowo do 9, następnie do 18 kwietnia), korekcie uległy plany koszykarek Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji z Bochni.

Ustalony został nowy termin rozgrywek 1/4 finału Młodzieżowych Mistrzostw Polski do lat 15. Rozegrane zostaną w dniach 23-25 kwietnia bieżącego roku. Bocheński zespół walce o awans do półfinałów toczył będzie we własnej hali. Rywalkami w grupie „A” będą ekipy: Bogdanki AZS-u UMCS Lublin. MKS-u Truso Elbląg oraz RMKS-u Rybnik.

### Terminarz turnieju

23 kwietnia (piątek), godz. 14.30: Bogdanka - Truso, godz. 17.00: MOSiR - RMKS, 24 kwietnia (sobota), godz.16: Truso - RMKS, godz.18.30: Bogdanka - MOSiR. 25 kwietnia (niedziela), godz. 9.30: RMKS - Bogdanka, godz. 12.: MOSiR - Truso. Około godz. 14 - oficjalne zakończenie turnieju.

- W związku z aktualną sytuacją epidemiologiczną wszystkie mecze rozegrane zostaną bez udziału publiczności. Ze spotkań, które odbędą się w Hali Widowiskowo-Sportowej im. Władysława Stawiarzkiego przewidujemy transmisję na żywo na platformie YouTube (MOSiR Bochnia TV) - informuje Sabina Bajda, dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji z Bochni.

### Zakończenie rozgrywek młodzieżowych

Wydział Gier i Dyscypliny Krakowskiego Okręgowego Związku Koszykówki w związku z roz-

porządzeniem Prezesa Rady Ministrów zamykającym hale sportowe (z wyłączeniem sportu zawodowego) podjął decyzję o zakończeniu rozgrywek prowadzonych na zlecenie PZKosz, m.in. w klasie młodziczek U-13.

Na zakończenie rozgrywek młodziczki MOSiR-u pokonały w Tarnowie 92:28 swe rówieśniczki z MKS-u Pałac Młodzieży. Aż 36 punktów zdobyła w tym meczu Iga Dziura. W drużynie trenera Krzysztofa Kierońskiego ponadto występowały: Karolina Jacak 26, Aleksandra Jacak 12, Karolina Możdżeń 10, Kamila Jaworska 4, Zofia Świder 4, Małgorzata Błachut, Zuzanna Cempura, Małgorzata Majewska, Gabriela Pechcińska, Milena Wolnik i Katarzyna Zagórska.

Końcowa tabela: 1. Wisła Kraków - 15 pkt.; 2. MOSiR Bochnia - 15 pkt.; 3. Żak Nowy Sącz - 10 pkt.; 4. MKS Pałac Młodzieży Tarnów - 9 pkt.; 5. Gracze Starachowice - 7 pkt.

Prowadzone przez KOZ-Kosz rozgrywki w klasie U-16 (juniorzy B) zostają odwołane. Rozgrywki w klasach U-14 i U-12 pozostają zawieszane do czasu kolejnych, odgórnych decyzji w sprawie ograniczeń związanych z pandemią.

### Startuje w konkursie

W konkursie „Gracje 2021” organizowanym przez „Kronikę Bocheńską” weźmie także udział Róża Lekka.

Róża jest zawodniczką MOSiR-u. Trenuje koszykówkę w bocheńskim klubie pod okiem kolejno: Witolda Jodłowskiego, Rafała Sroki i Łukasza Nabelca. Obecnie występuje w drużynie juniorek U-14 oraz zespole grającym w drugiej lidze seniorek, których trenerem jest Paweł Michalik. ©



Koszykarki MOSiR-u (oprócz zespołu U-15) kończą już rozgrywki sezonu 2020/2021

## Mur wokół cmentarza wojskowego na bocheńskiej nekropolii jest mocno popękany, grozi zawaleniem

### Bochnia

Paweł Michalczyk  
pawel.michalczyk@polskapress.pl

**Cmentarz Wojenny nr 314 w Bochni ma ponad sto lat. Leży w północnej części cmentarza komunalnego przy ulicy Orackiej. Niestety, mur wokół żołnierskich nagrobków po ostatniej zimie jest mocno uszkodzony i pochylony.**

Na cmentarzu spoczywają żołnierze polegli w czasie I wojny światowej. Spoczywają w 85

grobach zbiorowych i 22 pojedynczych. Łącznie pochowano tu 398 żołnierzy armii austro-węgierskiej, 4 niemieckich i 17 rosyjskich. Żołnierze zginęli w walkach w okresie od października do grudnia 1914 roku.

W centralnej części nekropolii stoi monumentalny kamienny krzyż wbudowany w mur od strony południowej.

Cmentarz ma kształt prostokąta i położony jest na północnym stoku wzgórza, na którym znajduje się zabytkowa bocheńska nekropolia. ©



FOT. MIROSLAW MIROTCZEK

**Kwaterna cmentarna jest odgradzona kamiennym murem, który w ostatnich latach uległ poważnym zniszczeniom**



FOT. MIROSLAW MIROTCZEK

**W wyniku napierania ziemi, mur cmentarny odchylił się w kierunku północnym, mimo postawionych przypór**



FOT. MIROSLAW MIROTCZEK

**Elementy muru zaczęły odpadać, co źle wróży tej budowli na przyszłość, o ile nie zostanie wykonany remont**



FOT. MIROSLAW MIROTCZEK

**Cmentarz wojskowy jest obiektem zabytkowym, więc remont muru będzie wymagał akceptacji i zgody konserwatora zabytków**

REKLAMA 001012068

**Burmistrz Miasta Bochnia**  
ogłasza  
**II przetarg ustny nieograniczony**

na wynajem lokalu użytkowego o pow. 14,50 m<sup>2</sup>, znajdującego się na działce oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków nr 6173/5, obj. Księgą wieczystą Nr TR10/00041137/0, położonego w Bochni, przy Pl. Gen. Pułaskiego, celem prowadzenia działalności handlowo-usługowej, na okres do 3 lat.

Cena wywoławcza miesięcznego czynszu najmu wynosi: **650,00 zł (netto)**, wadium: **1 000,00 zł**.

Przetarg odbędzie się **5 maja 2021 r. o godz. 11<sup>00</sup>** w budynku Urzędu Miasta Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 2, pok. nr 100.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest podpisanie regulaminu przetargu oraz wpłacenie wadium na rachunek Urzędu Miasta Bochnia nr konta **74 1240 1431 1111 0010 0293 1934** prowadzony przez Bank Pekao S.A., Oddział w Bochni, ul. Kazimierza Wlk. 9 w takim terminie, aby najpóźniej w dniu **04.05.2021 r.** wpłata znajdowała się na rachunku Urzędu.

Z oferentem, który wygra przetarg zostanie podpisana umowa cywilnoprawna.

Uchylenie się wygrywającego przetarg od zawarcia umowy powoduje przepadek wadium.

Ogłoszenie o przetargu zostało opublikowane na tablicach ogłoszeń i w Biuletynie Informacji Publicznej [www.bip.malopolska.pl/umbochnia](http://www.bip.malopolska.pl/umbochnia). Dodatkowych informacji udziela Wydział Gospodarki Mieniem Komunalnym i Rolnictwa Urzędu Miasta, pok. 115, tel.: 14 61 49 141.

### OGŁOSZENIE PŁATNE

0010107742

#### OBWIESZCZENIE O TRZECIEJ LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Bochni działając na podstawie art. 110 w § 3 ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r., o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (tekst jedn. Dz. U. z 2020 r., poz. 1427 ze zm.), zwanej dalej: ustawą, podaje do publicznej wiadomości, że w dniu **20 maja 2021 r. o godzinie 10.00** na terenie placu parkingowego przy Urzędzie Skarbowym w Bochni, ul. Golebia 3, odbędzie się trzecia licytacja nieruchomości stanowiących własność zobowiązanego **Janusza Cepaka**. Przedmiotem licytacji jest nieruchomość gruntowa, niezabudowana, dla której Sąd Rejonowy w Bochni prowadzi księgę wieczystą nr TR10/00083333/0, składająca się z działek ewidencyjnych nr: • **1454** - o pow. 0,3872 ha, położona w Bochni przy ul. Chodenińskiej. Działka niezabudowana, teren równinny, porośnięty drzewami, kształt trapezu, zlokalizowana w sąsiedztwie drogi dojazdowej asfaltowej, ograniczenia - przez wschodnią część działki przebiega gazociąg gA500, przez południową część działki przebiega sieć gA oraz znajduje się stacja gazowa. Brak jakichkolwiek mediów. Na podstawie Wypisu z Rejestru Gruntów Starostwa Powiatowego w Bochni wg stanu na dzień 14.06.2019 r., działka oznaczona jest jako R11a - grunty orne, PsV - pastwiska trwałe. • **1445** - o pow. 0,3919 ha, położona w Bochni, dojazd drogą gruntową ok. 200 m od ul. Chodenińskiej. Działka niezabudowana, o kształcie prostokąta, teren zadrzewiony, pagórkowaty, ograniczenia - skarpa na części działki, dojazd drogą gruntową nieutwardzoną. Brak jakichkolwiek mediów. Na podstawie Wypisu z Rejestru Gruntów Starostwa Powiatowego w Bochni wg stanu na dzień 14.06.2019 r., działka oznaczona jest jako R1Va - grunty orne, LzIV - grunty zadrzewione i zakrzewione • **1756** - o pow. 0,1259 ha, położona w Bochni przy ul. Karasia - Boczna. Działka niezabudowana o kształcie wydłużonego prostokąta, teren równinny, dostęp bezpośredni z drogi publicznej asfaltowej. Działka znajduje się w sąsiedztwie zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, w zasadzie nadaje się na poszerzenie nieruchomości sąsiedniej. Ograniczenia - szerokość działki wynosi zaledwie 8 m, w połowie działki przecina ją gazociąg gA 150, przy końcu działki rura kanalizacyjna k500 oraz rów. Na podstawie Wypisu z Rejestru Gruntów Starostwa Powiatowego w Bochni wg stanu na dzień 14.06.2019 r., działka oznaczona jest jako R1Va - grunty orne • **1496/2** - o pow. 0,0888 ha, położona w Bochni w pobliżu rzeki Raba. Działka niezabudowana, w kształcie wąskiego wydłużonego prostokąta, położona przy drodze asfaltowej. Ograniczenia - przez działkę, południowym krańcem przebiega gazociąg GA500, natomiast północnym krańcem przebiega sieć nn. Brak jakichkolwiek mediów. Na podstawie Wypisu z Rejestru Gruntów Starostwa Powiatowego w Bochni wg stanu na dzień 14.06.2019 r., działka oznaczona jest jako R11a, R11b - grunty orne • **1522** - o pow. 0,1857 ha, położona w Bochni, dostęp przez działkę 1523 - własności osób trzecich, brak służebności. Działka niezabudowana, w kształcie wydłużonego prostokąta, teren równinny, wykorzystywany rolniczo (koszenie i siano), obecnie brak dojazdu bezpośredniego, dojazd drogą gruntową, nieutwardzoną. Na podstawie Wypisu z Rejestru Gruntów Starostwa Powiatowego w Bochni wg stanu na dzień 14.06.2019 r., działka oznaczona jest jako R1Va - grunty orne. Ww. działki położone są w Bochni, gmina Bochnia, powiat bocheński, jednostka ewidencyjna Bochnia - miasto, obręb ewidencyjny: 120101\_1.0004 Bochnia 4 i obręb ewidencyjny: 120101\_1.0001 Bochnia 1. Teren działek nr: 1445, 1454 i zachodnia część działki nr 1756, objęte są miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego osiedla budownictwa mieszkaniowego jednorodzinnego „Chodenińce” w Bochni.

Zgodnie z ustaleniami MPZP terenu „Trinitatis”, działki 1445 i 1454 obejmują obszar o symbolu: - ZR - tereny zieleni nieurządzonej, ponadto działki nr 1445 i 1454 zlokalizowane są w strefie zalewów historycznych, w strefie ochrony krajobrazowej oraz w strefie potencjalnego, ponadnormalnego oddziaływania terenów komunikacji - Kpu. Zachodnia część działki 1756 obejmuje obszar o symbolu: - ZMN - tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej. Wschodnia część działki 1756, zgodnie z ustaleniami MPZP

terenu „Chodenińce” obejmuje obszar o symbolu: - MN - tereny budownictwa mieszkaniowego jednorodzinnego. Ponadto działka nr 1756 zlokalizowana jest w strefie ochrony krajobrazowej. Działki nie są położone na obszarze przeznaczonym w planie miejscowym na cele publiczne. Dla terenu obejmującego działki nr 1496/2 i 1522 miasto Bochnia nie posiada prawie obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

L.P.	Przedmiot licytacji	Wartość oszacowania w zł	Cena wywołania w zł	Wadium w zł
1.	Działka nr 1454	35.080,00	22.802,00	3.508,00
2.	Działka nr 1445	31.901,00	20.735,65	3.190,10
3.	Działka nr 1756	57.276,00	37.229,40	5.727,60
4.	Działka nr 1496/2	10.434,00	6.782,10	1.043,40
5.	Działka nr 1522	18.459,00	11.998,35	1.845,90

Cena wywoławcza w trzeciej licytacji wynosi 65 % oszacowanej wartości każdej nieruchomości. **Nieruchomości będą licytowane w kolejności wskazanej w powyższej tabeli.** Przystępujący do licytacji, powinien złożyć wadium w wysokości 1/10 części oszacowanej wartości poszczególnych nieruchomości (działek). Zgodnie z art. 111 § 4 ustawy w brzmieniu obowiązującym od dnia 29 lipca 2020 r., w związku z art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 11 września 2019 r. o zmianie ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2019 r., poz. 2070), wadium składa się w gotówce lub w postaci czeku potwierdzonego, wystawionego na organ egzekucyjny. Zgodnie z przepisem art. 111 d § 3 ustawy, w licytacji mogą również uczestniczyć osoby, które przedłożą pełnomocnictwo do udziału w licytacji, stwierdzone dokumentem z podpisem urzędu lub notarialnie potwierdzonym.

Na 14 dni przed dniem licytacji, po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu terminu, można oglądać powyższe nieruchomości oraz przeglądać akta postępowania egzekucyjnego. Ze względu na ograniczenia jakie wynikają z wprowadzonego od dnia 20 marca 2020 r. stanu epidemii, przeglądanie dokumentów odbywa się z zachowaniem obowiązujących w okresie wprowadzonego stanu epidemii zasad bezpieczeństwa, mających na celu ochronę przed rozprzestrzenieniem się choroby zakaźnej wywołanej wirusem SARS-CoV-2, w szczególności przypomina się, że w miejscach ogólnodostępnych, w tym budynkach administracji publicznej, obowiązują nakaz zakrywania ust i nosa przy pomocy maseczki. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przyszanja nabywcy własności nieruchomości bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te nie wystąpiły wcześniej o wyłączenie nieruchomości lub jej przynależności spod egzekucji. Użytkowanie, służebności i prawa dożywnika jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na 3 dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą, w której postanowienie o przyznaniu własności stanie się ostateczne. Zgodnie z art. 110z ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji na czynności organu egzekucyjnego dotyczące obwieszczenia o licytacji przysługuje skarga, którą można wnieść do Naczelnika Urzędu Skarbowego w Bochni w terminie 14 dni od dnia ogłoszenia o licytacji.

**Nabywca nieruchomości zgodnie z art. 1 ust. 1 pkt 1 lit. a ustawy z dnia 9 września 2000r., o podatku od czynności cywilnoprawnych (tekst jedn. Dz.U. z 2020r. poz. 815 ze zm.), ma obowiązek zadeklarować i zapłacić podatek od czynności cywilnoprawnych, w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się postanowienia o przyznaniu własności nieruchomości.** Wszelkie informacje można uzyskać pod numerem telefonu 14 6152623. Licytacja może być odwołana bez podania przyczyny.



# Franciszek od Brata Alberta. Czy kardynał Macharski zostanie nowym błogosławionym?

W tym roku minie pięć lat od śmierci kard. Franciszka Macharskiego. Jego przyjaciele uważają, że czas rozpocząć przygotowania do procesu beatyfikacyjnego hierarchy. Ślą listy w tej sprawie do krakowskiej kurii

Grażyna Starzak

Inteligencja, pracowitość, skromność, intuicja w ocenie spraw religijnych, ludzkich i społecznych - takimi przymiotami, w ocenie przyjaciół i współpracowników, obdarzony był zmarły przed prawie pięcioma laty kardynał Franciszek Macharski. Dla wiernych był jednak przede wszystkim wspianym duszpastrem.

Godnym następcą wielkich poprzedników - kardynałów Dunajewskiego, Sapiehy, Wojtyły. Na początku na pewno nie było mu łatwo. Zajął przecież miejsce kard. Wojtyły, który miał inną osobowość. Spontaniczną, bardziej otwartą. Tymczasem kard. Macharski uchodził za osobę raczej zamkniętą i bardziej powściągliwą w okazywaniu uczuć. Ale udało mu się zjednać krakowian i mieszkańców Małopolski.

## Z prośbą o przytułek

W czasie pełnienia funkcji metropolity kard. Macharski poświęcił i konsekrował kilkadziesiąt kościołów i kaplic. Założył ponad sto parafii. Jednocześnie - jak przypomina abp Grzegorz Ryś, metropolita łódzki - napominał proboszczów, by budując świątynie nie zapominali o potrzebujących, bo świątynia wcale nie musi być dziełem sztuki. - Wybór ubogich był jego wyborem stylu życia. Próbuje policzyć, ile razy widziałem go w purpurowej sutannie. Może z dziesięć. Zawsze czarna sutanna, zawsze najmiększy z krzyży pektoralnych i skromny pierścień - wspomina abp Ryś.

Wszyscy, którzy znali kard. Macharskiego, potwierdzają, że był bardzo skromnym człowiekiem i nie obnosił się ze swoją godnością. W trakcie spotkań z wiernymi, np. w czasie wielkanocnego święcenia pokarmów czy corocznych wigilii na krakowskim Rynku Głównym, bardzo długo rozmawiał z przybyłymi. Ścisłał ręce i składał życzenia każdemu, kto się do niego dopchał. Wśród tych osób było wielu samotnych, ubogich, bezdomnych.

Gdy w czerwcu 2005 r. kard. Macharski przestał pełnić urząd metropolity, mówiło się, że nadal będzie mieszkał w pałacu biskupów przy Franciszkańskiej 3. Sam wybrał jednak inne miejsce - oddalone od kurii i centrum

miasta sanktuarium św. Brata Alberta Ecce Homo. Poszedł tam „z prośbą o przytułek” - taki zapis widnieje w prywatnym kalendarzu kardynała, który zachowała Violetta Kilnar, czyli siostra Dolorosa, zakonnica opiekująca się kardynałem w ostatnich latach jego życia. - Kiedy zobaczyłam ten wpis, byłam wzruszona. Kardynał mógł mieć przecież swoje mieszkanie przy Kanoniczej. On jednak wcześniej nie myślał, aby się zabezpieczyć, coś sobie załatwić. Gdy zaczęłam mu służyć, byłam pod ogromnym wrażeniem jego skromności. Codziennie na nowo przekonywałam się, jak wielki był w swojej prostocie - wspomina s. Dolorosa.

Korzystając z zaproszenia sióstr albertynek kard. Macharski zamieszkał w małym, skromnie urządzonej domku, nazywanym „chatką”. Wcześniej nocowali tam księża, którzy przyjeżdżali do sanktuarium, na przykład na rekolekcje.

Emerytowani biskupi, jeśli tylko są w dobrej formie, mają wyznaczone dni dyżurów w krakowskiej kurii. Kard. Macharski nie pełnił jednak dyżurów na Franciszkańskiej. Można się było z nim umówić, dzwoniąc do sióstr albertynek. Jeśli tylko był w domu, dyżurująca w centrali telefonicznej siostra bez przeszkód łączyła z kardynałem.

## Lubił chodzić piechotą

Byłego metropolity nierzadko można też było spotkać po prostu na ulicy. Bo kard. Macharski chętnie chodził piechotą, a wybierając się poza Kraków jeździł czarną skodą octavią. Samochód prowadził przez wiele lat ten sam kierowca, zmarły w 2011 r. Marian Sala. Kierowcę kardynała trudno było namówić na rozmowę, ale raz wyznał, że jego pryncypał lubił szybką jazdę. Podobno licznik samochodu, którym razem jechali, pokazał kiedyś nawet 220 km/h!

Do „chatki” kard. Macharskiego w sanktuarium Ecce Homo przychodziło wiele osób, nawet bez zapowiedzi. - Rozmowa z nim była doskonałą pożywką intelektualną - wspo-

**Lubił szybką jazdę. Licznik samochodu, którym jechał ze swoim kierowcą wskazał kiedyś 220 km/h**



Kard. Franciszek Macharski zmarł w sierpniu 2016 roku

mina senator Bogdan Klich. - Zwykle zaczynaliśmy od spraw rodzinnych, a kończyliśmy na sprawach polskich. To była reguła. Jemu zależało na tym, żeby wiedzieć i zrozumieć jak najwięcej z tego, co się dzieje w jego ziemskim otoczeniu. Jeśli chodzi o sprawy Kościoła, to w mojej opinii kard. Macharski reprezentował Kościół otwarty, łagiewnicki, jak się to przed laty mówiło.

Co by na to powiedział sam kardynał? Pewnie nic, bo wszyscy, którzy go znali, wiedzieli, że nie angażował się w sposób bezpośredni w sprawy polityczne. Do kurii, a później do „chatki” kardynała, przychodzili reprezentanci różnych środowisk. Profesorowie, politycy, dziennikarze, zwykli robotnicy. Siostra Dolorosa, obecna przy niektórych rozmowach, zapewnia, że kardynał miał własne zdanie na każdy temat, ale nigdy nikogo nie oceniał. - Gdy czasem, tak po kobiecemu, próbowałam go sprowokować i namówić na takie rozmowy, odpowiadał: „Ja jestem pasterzem dla wszystkich”. Dlatego na przykład nikt nie wiedział, na kogo ksiądz kardynał głosuje. Kiedyś bliski mu dostojnik pytał go:

„Na kogo głosowałeś?”. On odpowiedział: „Wiesz, na liście było dwóch, na jednego z nich zagłosowałem”. To był cały kardynał - wspomina siostra Dolorosa.

## Wierzmy, że to był cud

Ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski, prezes Fundacji im. Brata Alberta, podkreśla, że kardynał Macharski zawsze uważał, iż Kościół powinien się kierować zasadami ewangelicznymi i „nie jest jego zadaniem bezpośrednie angażowanie w politykę”. - Stąd jego dystans do polityków - uważa ks. Isakowicz-Zaleski. Pytany o proces beatyfikacyjny kard. Macharskiego prezes Fundacji im. Brata Alberta odpowiada, że gdy minie przepisowe pięć lat od śmierci tak lubianego przez krakowian hierarchy, trzeba go jak najszybciej rozpocząć. Warto w tym miejscu wspomnieć, że ks. Isakowicz-Zaleski napisał pierwszą biografię kard. Macharskiego. O książce „Franciszek od Brata Alberta” jej autor skromnie mówi, że to „tylko szkic do portretu”, ale inni duchowni uważają, że ta publikacja może stanowić ważny element w procesie wyniesienia na ołtarze byłego metropolity krakowskiego.

Ci, z którymi kard. Franciszek Macharski był zaprzyjaźniony, twierdzą, iż od dawna są gotowi zaświadczyć o jego świętości. W tym gronie jest m.in. abp Grzegorz Ryś i senator Bogdan Klich. Ten ostatni już kilka miesięcy po śmierci hierarchy wyznał, że jest gotów zaświadczyć, iż zaprzyjaźniony z jego rodziną kard. Macharski „był świętym człowiekiem”. W liście, który poprzez abp. Grzegorza Rysia trafił do krakowskiej kurii, Bogdan Klich z żoną napisali, iż modlitwie kardynała zawdzięczają to, że ich najmłodsze dziecko, dziś kilkunastoletni syn Michał, żyje i jest zdrowy. I że gdyby kiedykolwiek rozpoczął się proces beatyfikacyjny kardynała, to oboje chcieliby złożyć w jego trakcie świadectwo jego świętości. - To był sierpień 2007 r. - wspomina Bogdan Klich. - Pojechaliśmy całą rodziną do Chorwacji. Michał miał wtedy sześć miesięcy. Po dwóch dniach przeziębził się. Dostał wysokiej gorączki. Okazało się, że jest to bardzo poważna choroba. Byliśmy przerażeni. Pomyślałem: „Panie Boże, co jeszcze można zrobić, aby dziecko przeżyło”. W środku nocy postanowiłem zadzwonić do kardynała, który kilka miesięcy wcześniej ochrzcił Michasia. Ksiądz kardynał po wysłuchaniu mnie powiedział: „Panie Bogdanie, będziemy się za niego modlić razem z siostrami”. Michał wyzdrowiał. Uważamy, że to był cud i tylko dzięki jego wstawiennej modlitwie nasz syn żyje - twierdzi z przekonaniem senator Klich.

Przedmiotów, których używał kardynał, ale też listów czy pism, nie ma wiele, bo były metropolita krakowski nie miał zwyczaju gromadzenia rzeczy. Niektóre z listów siostry, jakby instynktownie, przechowywały bez jego zgody. Na przykład te, w których proszono kardynała o modlitwę w jakiejś intencji; najczęściej powrotu do zdrowia bliskiej autorowi listu osoby, a potem, w kolejnym liście dziękowano za nią. - Ksiądz kardynał nigdy nikomu nie odmawiał. I nigdy nie zostawiał takiej sprawy „na potem”. Mamy dowody na to, że te jego modlitwy były skuteczne - opowiada siostra Dolorosa.

Najbardziej poruszył ją list kompozytora, który opisał, co zdarzyło się jego przyjacielowi. Ten przyjaciel był protestantem. Razem ze swoim chorym, poru-

szającym się na wózku dzieckiem, zwiedzał Wawel. Spotkali tam kardynała Macharskiego, który, jak to miał w zwyczaju, pobłogosławił dziecko. - Okazuje się, że ono później odzyskało zdrowie, o czym poinformował nas ten kompozytor. Był przekonany, że tak się stało na skutek błogosławieństwa księdza kardynała. Zachowałam ten list.

## Spotkałem świętego człowieka

Przekonanie, że kardynał Macharski zmarł w opinii świętości podziela wiele osób. Jest wśród nich Tomasz Kowacz, lekarz polskiego pochodzenia z Nowego Jorku. Mówi, że chociaż tylko raz miał okazję osobiście spotkać się z kard. Macharskim, jest pewien, że spotkał świętego człowieka. - To mogło być w 2003 r. Po odwiedzinach grobu św. Faustyny w krakowskich Łagiewnikach spacerowaliśmy z moją przyjaciółką, obecnie żoną, obok klasztoru. W pewnym momencie na progu stanął kardynał Macharski. Podeszliśmy do niego, a ja pocałowałam go w pierścień - wspomina dr Tomasz Kowacz. Jego przyszła żona nie była jeszcze wtedy katoliczką i zachowanie narzeczonego bardzo ją zaskoczyło. Kard. Macharski rozmawiał z nimi po angielsku, a na pożegnanie objął oboje i przytulił. - To był taki ojcowski uścisk. Nigdy nie zapomnę tego momentu. Już wtedy czułem, że spotkaliśmy świętą osobę - mówi lekarz z Nowego Jorku.

To było jego jedyne, osobiste spotkanie z kard. Macharskim, ale dzięki mediom śledził rozmaite wydarzenia, jakie działy się w Kościele krakowskim, któremu hierarcha wówczas przewodził. Dr Kowacz przyznaje, że doznał wstrząsu, gdy dowiedział się o śmierci kardynała. Wtedy postanowił założyć na Facebooku grupę, której członkowie „dzielą się dobrem”, którego doświadczili dzięki patronowi tej wirtualnej wspólnoty. Uczynił to, mając nadzieję na rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego hierarchy.

Grupa pod nazwą „Kardynał Franciszek Macharski. Beatyfikacja” wciąż się rozrasta. Jej uczestnicy, zgodnie z sugestią jednego z jej członków, postanowili każdego drugiego dnia miesiąca modlić się o szybkie wyniesienie na ołtarze kardynała Franciszka Macharskiego. ©

